

□□ WARSZAWA KRAKÓW POZNAN □□

PODZNAKIEM MARJI



NR
4



ROK
VIII

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU SODALICYJ MARJAN.
□ UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREBNIICH W POLSCE. □

ADRES RED. I ADMINISTR.

KS. JÓZEF WINKOWSKI

ZAKOPANE × MAŁOPOLSKA × ŁUKASZÓWKA.

STYCZEŃ 1928

WAŻNE!

Warunki prenumeraty miesięcznika „Pod znakiem Marii“ (9 numerów rocznie) na rok szkolny 1927/8 z przesyłką pocztową

NIEZMIENIONE

Całorocznie:

Dla sod.-uczniów i młodz. wszelkiej kategorii w Polsce:	1'80 zł.	Dla wszystkich osób starszych w Polsce:	2'70 zł.	Dla wszystkich zagranicą:	4 zł.
---	----------	---	----------	---------------------------	-------

Pojedynczy numer:

Dla sod.-uczniów i młodz. wszelkiej kategorii w Polsce:	20 gr.	Dla wszystkich osób starszych w Polsce:	30 gr.	Dla wszystkich zagranicą:	45 gr.
---	--------	---	--------	---------------------------	--------

Nr konta P. K. O. 406.680, Kraków.

TREŚĆ NUMERU:

	str.
Na Rok Nowy — W.	73
Nieskończony — K. J. Przyb.	74
Rola miłości w życiu wewnętrznym — X. 7. Czaputa	75
Triumfalne uroczystości marjańskie w Polsce w roku 1927	77
Świątynią Bożą jesteś — X. J. Winkowski	79
Abstynencja — jako środek wal. i z alkoholizmem — S. Kunze	81
Gimnazjalne koła misyjne — K. B.	81
Wiadomości katolickie — ze świata	84
Z sodalicyj akademickich	85
O naszej Kolonii sodalicyjnej	86
Nowe książki i wydawnictwa (Chorzemski — Krzesiński — Pachucki — Duchowicz — Zarzycki — Urbanowska — Allorge — Czyżowski — Curwood — Kalendarz)	88
Czasopisma nadesłane do Redakcji (c. dalszy)	90
Część urzędowa i organizacyjna	
I. Zjazd diecez. XX. Mod. i delegatów-sodalistów diecezji śląskiej w Panewniku	90
Komunikat Prezydium Związku nr. 4	91
Nekrologja	92
Od Wydawnictwa	93
Nieco przykre, lecz konieczne uwagi	94
A jednak wiele można przy dobrej woli	95
Nasze Sprawozdania (Białystok I. — Bochnia — Rzeszów II — Toruń	95
IV Wykaz darów i wkładok	96

Zaległości kasowe z roku 1926/7 wynoszą jeszcze 620 złotych, z roku bieżącego 1927/8 urosły już do kwoty 1500 złotych!!

Oktadkę projektował prof. K. Kłossowski w Zakopanem.

Na Rok Nowy.

W cudownie pięknym hymnie na cześć Najśw. Sakramentu *Sacris solemniis*, który wypłynął z natchnionej duszy największego filozofa chrześcijaństwa, Św. Tomasza z Akwinu, a który stał się prawdziwą perłą kościelnej liturgji na dzień Bożego Ciała i oktawy, zaraz w pierwszej zwrotce słyszymy potężne, lapidarne wezwanie teologa-poety:

*Recedant vetera, nova sint omnia
Corda, voces et opera...*

*Niech znika wszystko — co stare...
Nowem niech wszystko będzie
Myśli i słowa i czyny...*

.....

Jest rzeczą uderzającą w całym kulcie katolickim, we wszystkich świętach i uroczystościach, jak mocno, jak wyraźnie przewodnia ich idea łączy się zawsze z duchowem odnowieniem katolików. Wprawdzie u wielu z nich — niestety — zeszyły owe święta do czysto formalnych rocznic i uroczystości, ale to ich wina, że nie żyjąc życiem Kościoła, nie potrafią czerpać z głębi jego duszy, nie zdołają nigdy dotrzeć do wnętrza jego myśli i serca.

Nie jest więc ono duchowe odnowienie człowieka moralnym nakazem li tylko uroczystości Bożego Ciała. Równie głęboko, równie potężnie tkwi ono w majestatycznym obchodzie Wielkiej Nocy, we wzruszających misterjach Bożego Narodzenia, w uroczystościach marjańskich, apostołskich czy wreszcie jakiegokolwiek Świętego.

Dzień Nowego Roku nie jest właściwie uroczystością kościelną,

Wszak to dawne, rzymskie i pogańskie *Calendae Januarii...*
Dla nas przecież uświęcone dniem oktawy Bożego Narodzenia,

dla nas święte i pamiętne nadaniem Dziecięciu imienia Jezus i stąd czerpiące swój chrześcijański charakter.

A przeto jeśli dzień Nowego Roku w tak bliskim, tak głębokim związku zostaje z uroczystością Narodzin Jezusa, które zarówno przez Adwent, jak przez całą już własną liturgję nawołują nas do wewnętrznego odnowienia, to wolno nam, wolno z pewnością jak nad triumfalnym łukiem procesji Bożego Ciała, jak nad ubogą szopą betleemską — i nad bramą Nowego Roku wiodącą nas w nową przyszłość, umieścić złote słowa św. Tomasza.

Recedant vetera... Nova sint omnia!

Corda, voces et opera.

I to nasze najserdeczniejsze noworoczne życzenie!

Nowem niech wszystko będzie!

W Jezusie Chrystusie schodzącym na świat i w blaskach nocy betleemskiej wiodącym nas w rok nowy życia i prac, zmagani i walk, zwycięstw i może... upadków — odnowmy się wewnątrz! Zewleczmy z siebie człowieka starego — a w nowy rok idźmy jako ludzie odnowieni. Niechaj odnowią się w źródłach łaski Jezusowej myśli i serca, niech odnowią się słowa i czyny. Niech odnowi się nasze życie indywidualne, nasze życie rodzinne i życie społeczne, organizacyjne w sodalijach naszych. Niech jego hasłem, pobudką, ideą naczelną w Roku Pańskim 1928 będzie Tomaszowe wezwanie i nakaz serdeczny.

Nova sint omnia!

Corda, voces et opera!

W.

K. J. PRZYB. S. M.

kl. VII.

Nieskończony...

Wśród mnóstwa światów niezmiernych
Kryje się Bóg
Kryje się i jest wszędzie
Jest, był — i zawsze będzie.
Gdzież niebios próg?
Wśród wieków szalonych
I wieczności,
Kryje się Bóg.

Jest wszędzie, gdzie myśl dosięgnie
I tam, gdzie myśl nie zmierzy
I dalej jeszcze, bez końca...
Choć wyobraźnia wylegnie
Myśl bystrą, jak potoku
Górskiego woda wrząca,
Myśl zemdleje, bo uderzy
W nieskończoność.

W królestwie duchów, w państwie
[znikomości]

Silna żrenica w twem oku
Więc patrz! przez gwiazdy ogromne,

*Przez światy — twe oko
Zalamię się wysoko
I dalej nie zmierzy;
W nieskończoność uderzy ..*

*Dokąd bieży ta bryła,
Na początku czem była,
Gdy w ostatku osiedzie
Czemże wtedy znów będzie?*

Ten w ubogiej lepiance,

*Tamten zasiada trony,
Ów wciąż za szczęściem goni,
Czas i majątek trwoni.
Niewielu tu szczęście zabytło
W samotne odeszli strony,
Wszystko w końcu marnie prysło
W czasów mizernej bańce,
Zwały się trony —*

Pozostał Nieskończony!

Ks. TEODOR CZAPUTA

Mod. sod. gimn. Kraków I.

Rola miłości w życiu wewnętrznym.

Sprawiedliwy z wiary żyje — powiedział św. Paweł (Gal 3, 11.) w liście do Galatów — a wnet potem czytamy w tymże liście, — że „w Chrystusie Jezusie nic nie waży... ale wiara, która przez miłość działa (56). Gdy mówimy o wyrobieniu się na katolika z wiary i czynu, to nie możemy pominąć pierwiastka miłości, o której tenże św. Paweł powiada, że bez niej nawet wiara, którąby ktoś góry prznosił, nic mu nie pomoże. (1 Kor 13, 2.) Przez miłość ku Bogu nabywa każdy czyn z wiary płynący zupełnego, katolickiego znaczenia, bo dopiero wtedy podoba się Bogu i zawiera w sobie wartość nie przemijającą. Więc do przerobienia się na katolika w pełni tego znaczenia trzeba koniecznie rozniecić w sobie miłość Bożą, któraby się stała główną, zasadniczą sprężyną naszych czynów.

Jakież są elementarne środki do jej zdobycia? Nie co innego, tylko należyte korzystanie z Sakramentu miłości, czyli z Najśw. Sakramentu. Bóg nie nakazuje nam miłości, ale ją zdobywa Swoją ku nam miłością — a Najśw. Sakrament jest w rękach dobrego Boga głównym narzędziem zdobywania naszej miłości, bo jest ześrodkowaniem i wiecznie żywą pamiątką Jego bezgranicznej ku nam miłości. Aby u tego ogniska rozgrzać nasze serca, trzeba nam nauczyć się korzystać z ofiary Mszy św. przez należyte jej słuchanie, z Komunii przez godne a częste jej przyjmowanie, z obecności P. Jezusa w naszych kościołach, przez pobożne nawiedzanie.

Niezawodnie rozpali w nas miłość Bożą rzeczywiste uczestniczenie we Mszy św., gdy z wiarą patrzeć będziemy na bezgraniczne wyniszczenie się Boga Człowieka, Króla nieskończonego Majestatu, aż do cichej postaci chleba i wina — gdy wtedy rozważać będziemy, że to pamiątka i powtórzenie ofiary na Golgocie — gdy sobie uświadamiać będziemy, dlaczego to się dzieje. Bo wówczas coraz głębiej przejmować się będziemy prawdą, że „jedno jest prawdziwe nieszczęście, to jest grzech i co grzech za sobą ciągnie; — że jedno jest ważne, to jest dusza i jej zbawienie; — że jedno niepojęte, to jest miłość Bo-

za, która taką ofiarą ze siebie chce mnie wyrwać śmierci i zdobyć dla żywota“.*) U stóp ofiary miłości nauczymy się codziennej ofiary życia Bogu także z miłości.

Niezawodnie rozpali w nas miłość Bożą godna a częsta Komunja św. Gdy Zbawiciel zapowiadał, że da nam Ciało i Krew swą na pożywienie, scharakteryzował skutki tego pożywienia przede wszystkim temi słowy: „Jako mnie posłał żyjący Ojciec i ja żyję dla Ojca — a kto mnie pożywa i on żyć będzie dla mnie“ (Jan 6,58.) Niech pragnienie życia dla Boga będzie zasadniczą, główną naszą intencją w przystępowaniu do Komunii św. — a ta miłość będzie nam dana. Uświadomiony katolik musi pragnąć życia Bożego w obfitości, musi pamiętać, że chleb anielski jest na to, abyśmy nie wegetowali tylko, ale mieli życie obficie i dlatego winien wówczas, gdy jeszcze rzadko przystępuje do Stołu Pańskiego prosić i modlić się o przełamanie trudności w sobie i poza sobą, by mógł przystępować częściej.

Niezawodnie rozpali w nas miłość Bożą nawiedzanie Najśw. Sakramentu chociażby na parę minut w cichem sam na sam poza godzinami nabożeń-tw. Przede wszystkim takie nawiedzanie potęguje i ożywia wiarę w Najśw. Sakrament, tę wiarę, którą P. J. uczynił pierobierzem prawowierności ka olickiej. Ale nadto obcowanie z Jezusem eucharystycznym przyczyni się niezmiennie do lepszego i głębszego poznania Go — uczyni nasz stosunek do Niego żywym, praktycznym, czułym, serdecznym, przyjacielskim, Chrystus coraz bardziej towarzyszył nam będzie w całym naszym życiu i przepromieni je Swą miłością.

Na zakończenie pragnę jeszcze raz jak najbardziej stanowczo podkreślić, że wewnętrzne wyrobienie na katolików z wiary i czynu jest hasłem i zadaniem sodalicyj marjańskich, że omówione elementy ascetyczne są ku temu celowi podstawowymi i nieodzownymi środkami tak, że dla ucznia sodalisa muszą być abecadłem życia sodalicyjnego, muszą stać się jego własnością, muszą wejść organicznie w tryb jego życia, jeśli chce swemu powołaniu sodalicyjnemu odpowiedzieć. Co więcej dziś młodzież, która chce być katoliczką, bardziej niż kiedykolwiek skazana jest na jak najwydatniejsze korzystanie z tych właśnie środków ascetycznych do zdobycia „wiary, która działa przez miłość“, bo żyjąc i wychowując się wśród pokolenia przyznającego się do katolicyzmu a żyjącego po pogańsku, traci zupełnie pojęcie prawdziwego chrześcijaństwa, widzi na każdym kroku okropną jego karykaturę.

Więc niech młodzież sodalicyjna wobec tych skarbów ascezy chrześcijańskiej, które stoją dla niej otworem, zachęci się do czerpania z nich pełną dłonią — stosując do siebie słowa księgi Mądrości — ale w znaczeniu pobożnem: „Pójdźcie tedy a używajmy dóbr niniejszych, a zażywajmy rzeczy stworzonych skwapliwie jako w młodości, a niech nas nie mija kwiat czasu“. (Sap. 2,6.)

*) Ks. Rostworowski: Obrazki z życia Zbawiciela.

Triumfalne uroczystości marjańskie w Polsce w r. 1927.

(Dokończenie.)

Wielkie dni marjańskie świeciło także ubiegłego lata męczeńskie Podlasie. Dwa cudowne obrazy Najśw. Panny po bolesnej tułaczce wracały do swych siedzib, a powrót ten był triumfalnym pochodem Królowej wśród załzawionych szczęściem i radością poddanych i dzieci.

W dniu 4-go września 1927 wprowadzono uroczystie słynny łaskawie obraz M. B. Kodeńskiej do kościoła parafialnego w Kodniu.



Matka Boska Kodeńska.

Legenda, na której Kossak-Szczucka oparła swą piękną powieść „Beatum scelus“, głosiła, że obraz ten wykradł z Watykanu w XVI w. książę Sapieha i uwiózł do Kodnia, gdzie otoczyła go głęboka cześć i miłość całego Podlasia. Po upadku powstania r. 1863 wywieźli obraz moskale i oddali w przechowanie OO. Paulinom na Jasnej Górze i od tego czasu umieszczony w jednej z kaplic bazyliki częstochowskiej odbierał cześć tysięcznych rzesz pielgrzymów. W ub. roku odnowiony umiejętnie w Warszawie, przybył do Siedlec stolicy biskupstwa podlaskiego, aby po miesięcznym pobycie i wspaniałych nabożeństwach wyruszyć dn. 18 sierpnia w drogę do starego Kodnia Sapiehów. Droga ta, jak wspomnieliśmy, była wspaniałym triumfem Marji na ziemiach przesiąkniętych męczeńską krwią podlaskich bohaterów. Na cze-

le tłumu duchowieństwa i wiernych szedł całą drogę J. E. Najprzew. X. Biskup Przeździecki, a pielgrzymki, parafje i gminy witały Królową przy triumfalnych bramach i wędrownym przybranych kościołach. I tak przez Zbuczyn, Krzesk, Międzyrzec, Białą, Horbów, Terespol po 16 dniach drogi przybył obraz do Kodnia. Tutaj obok władz świeckich, i 3 ministrów zjawili się czterech książąt Kościoła pod wodzą J. E. księcia Metropolity krakowskiego Adama Stefana Sapiehy, potomka starożytnego rodu, którzy odprawili wspaniałe nabożeństwo i dnia 4 września uroczystie wprowadzili obraz do jego odwiecznej siedziby.

Niezapomniana uroczystość zakończyła się wzruszającym odznaczeniem Krzyżem Zasługi 31 męczonych ongiś przez Moskali za wiarę bohaterских Podlasian.

* * *

Drugim świętem marjańskim Podlasia było przeniesienie również łaskami słynącego obrazu Najśw. Panny uwięzionego niegdyś z kościoła OO. Paulinów z Leśnej. Obraz ten czczony już od r. 1683; miały mniszki prawosławne wywieźć ze sobą w r. 1915 do Jugosławji. Tymczasem ku radości Podlasia okazało się, że wywiozły tylko kopję a prawdziwy obraz w tajemnicy przecho-
wywał się przez przeszło 50 lat u SS. Benedyktynów w Łomży.

Fakt ten potwierdziła osobno zwołana Komisja uczonych, a wtedy na polecenie Arcypasterza Podlaskiego obraz M. Bożej odbył wspaniałą drogę powrotną przez miasteczka i wioski Podlasia z Siedlec do Leśnej. OO. Paulini, którzy tam w wolnej Polsce powrócili, przyjęli go dnia 25 września z radością w otoczeniu tysięcznych tłumów w swoją troskliwą opiekę.

* * *

I jeszcze o dwóch dalszych uroczystościach wspomnieć nam

przychodzi. Obie odbyły się we Wschodniej Małopolsce, a mianowicie w Podkamieniu u OO. Dominikanów i w Starejwsi u OO. Jezuitów.

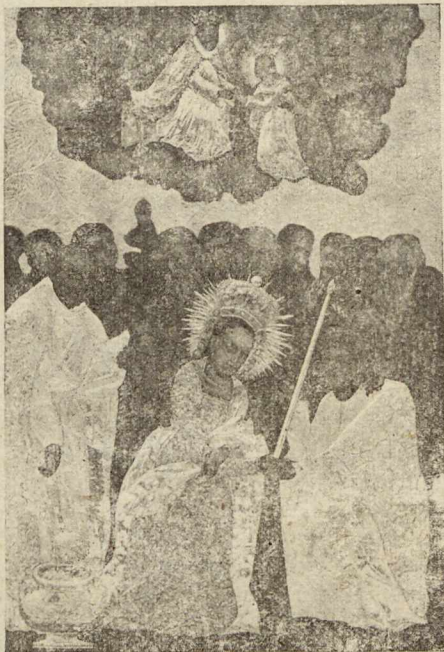
W Podkamieniu dnia 15 sierpnia odbyła się powtórna koronacja cudownego obrazu Matki Bożej Różańcowej. Uroczystość samą poprzedziły misje dla ludu, którego tysiące przybyło do starożytnej świątyni. W dzień Wniebowzięcia poświęcił korony i założył na obraz M. Bożej J. E. Metropolita lwowski X. dr. Bol. Twardowski. Mnóstwo ludzi przybyłych na koronację przystąpiło do Sakramentów św.

Kolegium zaś i świątynia w Starejwsi obchodziły w podniosłym nastroju dn. 8 września jubileusz 50 rocznicy koronacji cudo-



Cudowny obraz M. B. w Leśnej.

wnego obrazu Bogarodzicy. Przedstawia on chwilę zaśnięcia N. Panny, podobnie jak wielki ołtarz Wita Stwosza w kościele marjackim w Krakowie. Główne osoby mają suknie ze złotej i srebrnej blachy. Obraz



Łaskami słynący obraz N. P. w Starejwsi.

ten, znany wśród ludu polskiego pod wezwaniem „Matki Miłosierdzia“ ukoronował w r. 1877 nuncjusz apostolski z Wiednia X. Jacobiniw otoczeniu Ksiąząt Kościoła wszystkich trzech obrządków, 200 kapłanów i przeszło 100.000 pielgrzymów. W 50-tą rocznicę święcono wspaniale pamiątkę jego wielkiego dnia i znów obok zastępu XX. Biskupów i duchowieństwa rzesze ludu z całego Podkarpacia przybyły na wielką uroczystość duchową i wewnętrzne odrodzenie przygotowane przez ośmioldniowe misje.

Tak! więc wszystkie te wspaniałe uroczystości marjańskie przyniosły setkom tysięcy dusz polskich spotęgowane życie łaski Bożej i rozplamienioną znowu miłość ku Tej, która od wieków już miłościwie panuje narodowi naszemu.

X. JÓZEF WINKOWSKI.

Świątynią Bożą jesteś!

W kilku dyskusjach, ożywionych i długich ważyły się losy hasła naszego: Bądź czystym! Byli tacy, którym zdawało się, że rzucać to hasło w sodalicji młodzieży — rzecz zbędna, bo czyż ono z natury rzeczy w niej nie brzmi, nie żyje? Byli inni, którzy sądzili, że dość je rzucić i poddać sodalicjom, a one już same znajdą drogi i środki do jego urzeczywistnienia. Byliśmy innego zdania. I oto już w kilku artykułach próbujemy hasło wileńskie stosować do życia, wprowadzać je w nie praktycznie i konkretnie, a obszerność tematu tak rośnie przed nami, że zdaje on się być wprost niewyczerpany.

Pisaliśmy Wam już o czystości myśli, słowa, wzroku. Przyjmijcie dziś chętnem sercem słów kilka, na temat głębokiego zdania św

Pawła: *„Nie wiecie, żeście Kościołem Bożym, a Duch Boży mieszka w Was? (I. kor. 3, 6).*

Obliczył ktoś niedawno wszystkie składniki chemiczne wchodzące w skład ciała ludzkiego i w sumie otrzymał mizerną cyfrę wartości kilku złotych... Mizerna cyfra i mizerna wartość zlepką materji...

Ale w tym zlepkę mieszka Królowa — Dusza nieśmiertelna, rozumna i wolna, ale w tym zlepkę przez duszę mieszka sam Bóg. *Duch Boży mieszka w Was.*

Tak! Naprawdę, to dopiero religja mówi nam o wartości i znaczeniu ciała, które ona właśnie po ziemskich próbach i cierpieniach, po śmiertelnym rozpadzie i zniszczeniu przecież do chwały zmartwychwstania i wieczności prowadzi.

Nic przeto dziwnego, że też religja nieustannie ciało człowieka uświęca, zmysły jego do Boga zwraca i za ich pośrednictwem łaskę do duszy sprowadza. Widzialność znaków sakramentalnych najwyraźniej nam o tem mówi. Ciało jest organem, jest instrumentem, który uzmysławia nam łaskę obmycia, namaszczenia, nakarmienia. A któżby wątpił, że przez to przewodnictwo i ono samo uświęca się, uszlachetnia, uzacnia?

Zaiste świątynią Bożą jesteś!

I dlatego Bracie mój i Przyjacielu serdeczny ciało swoje musisz szanować. Musisz czuwać nad tem troskliwie, aby zawsze, ale szczególnie w młodości, było ono miłą Bogu, czystą i wonną świątynią.

Bo widzisz, o krok tylko od Ciebie, czyha straszliwa tragedia.

Jeśli przestaniesz czuwać, ciało Twoje miast być materialnym niejako przez Twoje zmysły przewodnikiem źródeł łaski dla duszy, może zmienić się dla niej w śmiertelnego wroga, w najokropniejszego truciela i rozpalwszy niebacznie zmysły i nerwy i krew, zadać Królowej Duszy cios śmiertelny, zburzyć świątynię Bożą, zrujnować życie nadprzyrodzone, zgotować zgubę i śmierć.

Czyżbyś na sekundę wahać się miał w wyborze?

Ciało narzędziem łaski — czy zguby i potępienia? Ciało świątynią Ducha Bożego — czy ducha ciemności przybytkiem?

Nie! Po stokroć nie!

A przeto szanuj młode ciało Twoje i upatruj w niem zawsze Kościół Boży! A przeto czuвай i chroń je od pokusy zmysłowej! A przeto zostaw je w spokoju zupełnym i nienaruszalnym, byś przez niepokojenie go nie rozpętał buntu i pożogi! Pomnij, że wówczas może być zapóźno i łza gorzka i skarga serdeczna nie na wiele się zdadzą... w ohydnej, długiej niewoli...

Niech w uszach brzmia Ci krzepiące słowa Wielkiego Leona papieża, które Kościół głosić każe światu w noc Bożego Narodzenia:

Złożmy z siebie starego człowieka z uczynkami jego, a dostąpimy uczestnictwa narodzin Chrystusa, wyrzeknijmy się spraw cielesnych...

*Poznaj o chrześcijaństwie! godność swoją, a stawszysię współuczestnikiem natury Bożej, nie chciej przez życie nikczemne wracać do dawnej podłości... *)*

*) 1. kazanie o Narodzeniu Pańskim.

STANISŁAW KUNZE S. M.

ucz. kl. VIII., Kraków II.

Abstynencja — jako środek walki z alkoholem.

Artykuł ten oparłem na wykładach wygłoszonych na kursie pracy abstynenckiej wśród młodzieży, który odbywał się w Krakowie w dniu 5 i 6 czerwca 1927 r. Celem jego jest uświadomić Was, Drodzy Koledzy, Sodalisi, jakie niebezpieczeństwo grozi nam ze strony alkoholu, podać środki obrony i zachęcić do tworzenia u siebie Kół Abstynenckich i do jaknajliczniejszego udziału w ich pracy.

Powodem tego, że ci, którzy walczą z alkoholizmem, nie znajdują poparcia u rządu, tak u nas jak i zagranicą, jest brak zdawania sobie sprawy z ważności zagadnienia abstynenckiego, które natrafiając na trudność zrozumienia go przez jednostkę, tem większą trudność napotyka u społeczeństwa i wodzów narodu. Dlatego to właśnie wszyscy winni zdać sobie sprawę ze znaczenia abstynencji, której celem jest wychowanie nowego, a zdrowego pokolenia.

Przypatrmy się wpięrow bezpośrednim skutkom używania alkoholu.

Nauka stwierdziła, że wypicie 120 gr. czystego alkoholu (nawet przez człowieka najzupełniej zdrowego) powoduje jego natychmiastową śmierć. Wypadki takie trafiają się bardzo rzadko dlatego, że po wypiciu 80 gr. alkoholu człowiek nie jest już zdolnym do żadnej czynności, a więc i do picia. Stwierdzonem zostało także, że każda, choćby najdrobniejsza ilość spożytego alkoholu zabija pewną ilość białych ciałek krwi, które, jak wiadomo, służą do niszczenia chorobotwórczych bakterij. Przechodząc przez usta alkohol powoduje próchnienie zębów. Oddziałując ujemnie na mózg będący głównym ośrodkiem nerwowym, wywołuje, tak często dziś spotykaną i u młodzieży neurastenję.

Chociażby ze względu na te tylko skutki należy walczyć z alkoholem. Aby jednak walka ta toczyć się mogła, muszą być spełnione dwa warunki: osobiste wyrzeczenie się alkoholu i organizacja walki; nie może się ona bowiem opierać na jednostce ani na przysłowiowym „słomianym zapale“, ale musi mieć pewne wytyczne. Walka ta odbywać się może trzema sposobami, t. j. przez: prawodawstwo, uświadomienie zewnętrzne i wewnętrzne.

Prawo, uchwalone przez dane społeczeństwo, nadaje pewne ograniczenia, a nawet, jak prohibicja amerykańska zupełnie zabrania wyrobu, importu i używania napojów alkoholowych. Uświadomieniem zewnętrznym jest nauczanie po szkołach o szkodliwości alkoholu. Te dwa sposoby są niezłe i nawet mogą pewien skutek wywołać, ale niewystarczające, bo namiętności kryją się w głębi duszy, doład żaden policjant nigdy nie dotrze, a słowo padające z katedry, bardzo rzadko znajduje dostęp do szerszego społeczeństwa. Kwestja abstynencji jest kwestją moralną, kwestją chrześcijańskiego samozaparcia i dlatego środki czysto zewnętrzne mają tylko pewną wartość, a głównym środ-

kiem pozostanie zawsze uświadomienie wewnętrzne, które osiąga się przez wytworzenie atmosfery abstynenckiej, pobudzającej do zastanawiania się, z jednej strony nad kwestją alkoholizmu, a z drugiej nad kwestją abstynencji. Atmosferę tę wytworzyć można tylko przez zakładanie Kół Abstynenckich będących podstawą walki z alkoholizmem, albowiem w ich łonie dany osobnik, mający chęć powstrzymania się od picia napojów alkoholowych, znajduje dla siebie moralną ostoję. Ci natomiast, którzy bez wyrzutu używają palących napojów, stykając się z takimi zdecydowanymi abstynentami, nabierają przekonania, że alkohol nie jest niezbędnym; rodzi się w nich chęć wyrzeczenia się go, do czego jednak brak im silnej woli. Zapisują się jednak do Kół „dla próby” i znalazłszy tam ostoję dla budzących się przekonań, wnet stają się bojownikami idei abstynenckiej. Czynnikiem działającym jest tutaj dobry przykład i koleżeńska pogadanka, przez którą, zdaniem Förstera, najłatwiej wszczepia się w młodzież dane przekonanie. Członkom Kół Abstynenckich łatwiej jest płynąć przeciw prądowi alkoholizmu nie tylko dla tego, że ciągle stykają się z abstynentami, że wiążą ich przysięga, ale i dla tego, że dużo odwagi dodaje odznaka, przypominając ciągle złożone przyrzeczenie, a drugich skłaniając do zaprzestania namowy.

Dla społeczeństwa i państwa znaczenie walki z alkoholizmem jest ogromne ze względu na straszne, pod względem społecznym i państwowym, skutki używania napojów alkoholowych.

Nauka stwierdziła, że alkoholizm przyczynia się do rozszerzania się chorób t zw. kłeskowych, do których należy przedewszystkiem: gruźlica i choroby weneryczne. Gruźlica, jak wiadomo, powstaje na podłożu nędzy i fatalnych warunków mieszkaniowych, a przeciw w rodzinie alkoholika siłą rzeczy zaczyna się oszczędzanie na mieszkaniu i odżywianiu, wskutek czego zmniejsza się odporność organizmu na działanie czynników chorobotwórczych. Toteż okazało się, że w okolicach, w których ludność używa wiele napojów alkoholowych, gruźlica jest bardzo rozwinięta.

Bezpośrednim skutkiem umiarkowanego nawet używania napojów alkoholowych, jest jego ujemne oddziaływanie na ośrodki kierujące i hamujące w mózgu, czego wynikiem jest osłabienie woli. Pośredni skutek jest gorszy, bo drzemiące namiętności biorą górę nad osłabioną wolą i rozsądkiem, i człowiek nawet świadomy niebezpieczeństwa grożącego jego duszy i ciału, wpada w bagno rozpusty. Nauka wykazała, że $\frac{3}{4}$ chorób wenerycznych powstało w stanie nietrzeźwym, a nawet lekkiego tylko podchmielenia.

Z kwestją zdrowotności łączy się kwestja zwyrodnienia społeczeństwa, tak pod względem fizycznym jakoteż i duchowym. Udowodnionem jest, że w krajach najwięcej zużywających alkoholu jest też najwięcej chorych umysłowo. A przeciw rozwój umysłowy i fizyczny jednostek ma dla państwa olbrzymie znaczenie. Badania wykazały, że w Polsce jest 100.000 psychicznie chorych i 100.000 dzieci nierozwiniętych, co przedstawia okropną sumę 200.000 ludzi zupełnie bezużytecznych, do pracy niezdolnych, pasożytujących na organizmie i tak już osłabio-

nego niewolą i partyjnemi walkami narodu. Armja ta jest w największej części ofiarą alkoholizmu, nietylko swego i rodziców, ale nawet dziadów i pradiadów.

Ilość ludzi niezdolnych do pracy powiększa się przez każdą katastrofę, każdy nieszczęśliwy wypadek. Ogromna ilość katastrof samochodowych jest w $\frac{3}{4}$ spowodowana alkoholem, który szoferowi odbiera spostrzegawczość oraz zdolność szybkiej orientacji i zmiany kierunku. Znaczny procent wypadków przy pracy następuje wskutek podchmieleń, zwłaszcza gdy robotnik ma do czynienia ze skomplikowanymi maszynami. Pożary bardzo często spowodowane są zaproszeniem ognia w stanie podchmieleń. A ile to morderstw i okaleczeń dokonano pod wpływem napojów alkoholowych!

Kraj nasz nie posiadający granic naturalnych może opierać się tylko na sile swoich obywateli, którzy własnymi piersiami zasłonić go muszą przed naporem wrogów. A tymczasem okazało się przy poborach, że Polska stoi na trzecim miejscu od końca pod względem ilości zdolnych do służby wojskowej.

Pod względem moralnym skutki alkoholu są zgubne, co poprzednio zaznaczyłem, to też śmiało powiedzieć można, że ci którzy potrafili uchronić się przed użyciem napojów alkoholowych, temsamem uchronili się od utraty czystości, postali wiernymi hasłom naszego Zjazdu wileńskiego.

(Dokończenie nastąpi)

Gimnazjalne Koła Misyjne

Warsztat pracy.

Czytamy w „Katholische Misjonen“ nr. 11 w sprawozdaniu z Wystawy Misyjnej w Trewirze 1927: „Akademickie Tow. Mis. Seminarzystów w Trewirze zebrało wspólnie materiał o wyższym szkolnictwie, o prasie misyjnej, o krajowym klerze, poziomie nauk w krajach mis. Wystawili więc prace szkolne uczniów szkół misyjnych, czasopisma w różnych językach krajów mis., dzieła naukowe misjonarzy, obrazki seminarjów dla kleryków tubylczych, obrazki wielkich uniwersytetów misyjnych w Syrii, Indjach i w Chinach. Osobną tablicę poświęcono jednemu uniwersytetowi mis. niemieckich misjonarzy, uniwersytetowi Jezuitów w Tokio. Szczególnie cennymi były dwa listy do profesorów i teologów Seminarjum Trewirskiego, jeden od znanego admirała Japonji, katolika, p. Yamamoto, drugi od jednego z najszlachetniejszych i najznakomitszych katolików Chin, p. Lo-pa-hong.

Nasze refleksje: 1. Podobne wystawy mogłyby być też u nas. Związek Misyjny Polek (p. Szumska, Chełmońskiego 9, Poznań) prawdopodobnie co roku urządzi wystawę robót kościelnych dla misjonarzy. Na wystawie tej mógłby być stale powiększany i ulepszany dział materiałów naukowej pracy misyjnej.

2. Pracy tej i wystawy mogłyby się podjąć Koła Mis. Gimnazjalne, Akademickie i Kleryckie.

3. Zaleca się w tym celu nawiązanie korespondencji z polskimi misjonarzami. Adresy ich zawiera „Jednodniówka Zjazdu Misyjnego w Poznaniu 1927“, Księgarnia św. Wojciecha Poznań, KAP (Katol. Agencja Prasowa) Warszawa, Krak. Przedm. 71, wreszcie Sekretariat Misyjny na całą Polskę w Poznaniu, Kancelaria Prymasa Polski.

K. B.

WIADOMOŚCI KATOLICKIE. ZE ŚWIATA.

Ku Chrystusowemu Królestwu. Przypominają sobie czytelnicy o zeszlorocznym wyświęceniu przez Ojca św. sześciu biskupów chiński h. Podobna uroczystość uświetniła w Watykanie dzień święta Chrystusa Króla, ostatnią niedzielę października r. b. W dniu tym Ojciec św. konsekrował pierwszego biskupa japońskiego nazwiskiem Hayasaka (ur. w r. 1885). Jest on pasterzem diecezji Nagasaki, będącej największym skupieniem katolików w Japonii (61.000 wiernych). Nagasaki spotkał zaszczyt zasłużony — jest to bowiem miasto męczenników. Jak wiadomo, apostołem Japonii był św. Franciszek Ksawery. Szybko wówczas czyniła wiara postępy. W r. 1585 przybyli do Rzymu z hołdem dla papieża posłowie feudałów japońskich. Lecz od tej chwili zaczęło się prześladowanie chrześcijaństwa i męczeństwo wiernych. W r. 1862 nastąpiła kanonizacja 30 męczenników japońskich z owych czasów. Wieść jednak o katolikach w Japonii zaginęła. Atoli w 3 lata później misjonarz O. Petijeau, udawszy się z innymi do kraju wschodzącego słońca, by go nawrócić, odkrył w okolicach Nagasaki w r. 1865 gminy chrześcijańskie, żyjące tradycją nauki św. Franciszka Ksawerego którą choć bez kapłanów w czystej formie przechowali, posiadając z konieczności tylko jeden Sakrament Chrztu św. O tym przez dwa wieki bez apostołów przetrwałym katolicyzmie napisał b. ciekawą książkę jeden Japończyk, nie będący zresztą chrześcijaninem. Okazuje się z niej, że katolicy wydawali potajemnie własne podręczniki, książki pobożne i instrukcje dla wiernych, Między innymi znajduje się dziełko jedyne w swoim rodzaju, świadczące o żarliwości wiary u tych chrześcijan. Zatytułowane jest bowiem: „Przygotowanie do męczeństwa“. Taki duch jasną przyszłość rokuje Japonii w torowaniu drogi Królestwu Chrystusowemu. Wspierajmy modlitwą tę świętą pracę, aby wyjednać dla niej błogosławieństwo Boże.

(Wg. Catholic Times)

Ci, o których mówią. Mało kto zna szczegóły osobiste z życia głośniejszych ludzi. Może kogo zaciekać to n. p., że bokser Tunney, słynny zwycięzca Dempseya jest praktykującym katolikiem. Dwie jego siostry są zakonnicami. On sam początkowo był urzędnikiem, później marynarzem, a wreszcie został bokserem.

(La Vie Catholique)

„Talizman“ Lindbergha. Dużo mówiono o jakimś talizmanie, który miał transatlantyckiego bohatera bronić od wypadku. A oto jak tę sprawę wyjaśnia „Das Neue Reich“. Przed odlotem z St. Louis otrzymał Lindbergh od swego przyjaciela proboszcza Hussmanna medal z Matką Boską Loretańską i wziął go ze sobą na podróż napowietrzną. Księża, siostry i lud modlili się za nim.

(Przegląd Katolicki)

Nowe pogaństwo. Znany z wielkiej wojny światowej pruski generał Ludendorff opuścił szeregi zboru ewangelickiego, gdyż zawiódł nadzieję pruskiej psychy. Mają nacjonaliści niemieccy wskresić kult Odyna, dawnego bożka germańskiego by wrócił Niemcom wszechwładzę a Hohenzollernom tron.

(Rzeczpospolita)

Znowu męczennik tajemnicy spowiedzi! W Meksyku szaleje, jak wiadomo, iście nerońskie prześladowanie Kościoła świętego, Męczarnie zadawane zwłaszcza ka-

planom naszym przechodzą wszelkie granice. Oto jeden wstrząsający wypadek. W Zatecas ks. Correa, niosąc wiatyk pewnemu choremu, mimo największej ostrożności, został osaczony przez oddział żołnierzy, którzy wyszydzając kapłana, chcieli mu wydrzeć Przenajśw. Sakrament. By Go zbiedzć. By nie dopuścić do świętokradztwa, ksiądz niespostrzeżenie spożył sam Hostję, czem rozwścieczył żołdaków, którzy stawili go przed dowódcę. Dowódca korzystając z okazji, zażądał, by ksiądz wypowiadał skazanych na śmierć powstańców. Ksiądz spełnił żądanie dowódcy, spowiadając nieszczęsnych i dodając im otuchy. Wówczas dowódca zwrócił się doń z żądaniem wyjawienia tego, co usłyszał na spowiedzi. „Przenigdy” — odrzekł kapłan, a gdy dowódca zagroził w razie oporu śmiercią, dodał. „Żaden kapłan nie zdradzi tajemnicy spowiedzi, Jestem gotów na śmierć”. Uniesiony wściekłością dowódca, kazał rozstrzelać bohaterskiego księdza.

Bezwzględny zakaz pojedynków. Nowy włoski kodeks karny zabrania pojedynków. Samo wyzwanie pociąga za sobą karę 2.000 lirów. Za zabójstwo przeciwnika przewidziano 5 lat ciężkiego więzienia.

Kościół katolicki w Indjach. Z liczby 323 milionów katolików na całej ziemi, 3.241.714 należy do państwa hinduskiego, Cejlonu, oraz portugalskich i francuskich posiadłości w Indjach. Na tym olbrzymim obszarze co setny mieszkaniec jest dziś katolikiem. Kościołem w Indjach kieruje Deleat Apostolski, katolicki Kościół Indyj obejmuje 10 arcybiskupstw, 28 biskupstw, 3 Apostolskie Wikariaty i 2 Apostolskie Prefektury. Arcybiskup z Goa ma tytuł patriarchy. Liczba kapłanów wynosi 3334. Pierwszym metropolitą Indyj był Polak, ks. Arcybiskup Zaleski.

Sodalicje uczniowskie w Austrii. Listopadowy numer miesięcznika „Die Fahne Mariens”, organ niemieckich sodalicji marjańskich (starszego społeczeństwa) przynosi ciekawą statystykę sodalicji męskich w Austrii. Istnieje ich tam wogóle 395 z 21.646 członków. W liczbie tej sodalicje uczniowskie stanowią prawie 20%. Istnieje ich bowiem ogółem 77 i liczą 4.050 członków. Nie są one jednak złączone w żaden stanowiący Związek, jak u nas w Polsce.

Sto tysięcy podpisów położyli mieszkańcy departamentu Aube we Francji na petycji do parlamentu i rządu o powrót zakonu Kartuzów, wygnanych sławną ustawą o kongregacjach zakonnych w roku 1904. Podpisały się wszystkie klasy ludności, nawet socjaliści, tak że podpisy osiągnęły niebywałą wysokość 98% mieszkańców. Więc jednak zakony są potrzebne i gdy ich braknie, budzi się za nimi tak potężna i imponująca w swych przejawach tęsknota nawet w postępowym społeczeństwie XX. wieku. O boską potęgę instytucji Kościoła katolickiego!

Z sodalicji akademickich.

W pierwszych dniach listopada 1927 odbył się w Poznaniu już IV. zjazdu Zjazd delegatów sodalicji akademickich w Polsce, który między innymi powziął także uchwały blisko obchodzące naszą organizację. Na podstawie nadesłanego nam komunikatu prezydium Związku s. a. z dnia 19 listop. 1927 L. 117/27 dzielimy się ich treścią z naszymi sodalicjami:

1. Zjazd prosi, by XX. Moderatorzy sodalicji uczniowskich przesyłali wykazy sodalisów-maturzystów także poszczególnym sodalicjom akademickim.

2. Zjazd poleca sodalicjom akademickim, aby bez szkody dla swego życia wewnętrznego zaopatrywały sodalicje uczniowskie tak miejscowe jak zamiejscowe w referentów, którzy starać się będą wyczerpująco obrazować życie akademickie.

3. Sekretarjat Związku s. m. a. obowiązany jest wysyłać na uprzednie zaproszenie własnych delegatów lub też mianować delegatów miejscowych na Zjazdy Związku sod. m. uczniów szkół śred. w Polsce.

Z naszej strony przyjmujemy te uchwały z całym uznaniem, gdyż w ostatnich czasach stosunek wzajemny obydwóch związków bez naszej winy, nieco się rozluźnił. Zaznaczyło się to choćby w zupełnym zaniku komunikatów Zw. s. m. a. na łamach naszego miesięcznika, które dawniej bywały częstsze. Budzi tylko pewne zastrzeżenia uchwała pierwsza. Jest ona niecelowa, gdyż centrala Związku naszego od szeregu lat z własnej inicjatywy wysyła co roku, a nawet dwa razy w roku gotowe już wykazy socalistów-maturzystów i ich adresów do wszystkich sod. akad. w Polsce; jest i niepraktyczna, gdyż idąc za nią, każdy z naszych XX. Moderatorów, już i bez tego przeciążonych pracą nieraz nad siły, musiałby wysyłać do każdej z socalicij akad. w miastach, gdzie mogliby przebywać jego b. socalisi-ucznio wie, wykazy, na co z pewnością byłoby mu niezmiernie trudno się zdobyć. Z przeprowadzenia tej uchwały wynikałoby, że Generalny Sekretarjat Zw. s. a. nie wie o przysyłaniu przez nas tych wykazów socalicjom akad. — a może szkoda, bo z naszej strony jest to ogromny wysiłek, większy nawet, niż mógłby ktoś sądzić powierzchownie. Każdy taki wykaz, to owoc 2—3 miesięcy korespondencji i pracy naszego biura i może nie zasługuje na takie zupełne pominięcie, jak to wynika z pierwszej uchwały IV-go Zjazdu poznańskiego.

O naszej kolonii socalicyjnej.

Z radością wypada już dziś stwierdzić, że wogóle zainteresowanie podjętą przez Wydział Wykon. akcją jest bardzo poważne wśród naszych socalicij i rośnie coraz bardziej.

Już miesiąc listopad przyniósł tego widoczne dowody. Pierwsza pospieszyła z poparciem socalicja w Zakopanem. Było to zresztą niejako jej obowiązkiem, gdyż stamtąd wyszło hasło: kupujmy ziemię dla kolonii. Przeznaczyła więc na ten cel całkowity dochód z uroczystego poranku dla uczczenia swego 10 lecia w kwocie 111 zł., poza-tem jej moderator złożył 50 zł., członkowie kółek św. Stanisława Kostki ze sprzedaży Jego nalepek 25 zł., nadto ofiarowali: p. Konopczyna 100 zł., p. M. Danielakowa 20 zł., p. Korosteńska 5 zł., p. Sitkówna 10 zł. Razem z tej socalicji i za jej staraniem 321 zł., gdyby każda socalicja związkowa zechciała zdobyć podobną kwotę, dziś już byłibyśmy właścicielami Śnieżnicy. A to nie kosztuje zbyt wiele trudu, gdyż na ten właśnie cel, ludzie chętnie i radośnie gotowi są do ofiar.

Nie odmówiły poparcia i inne socalicje i ich Moderatorzy. Na początek wpłynęły od nich następujące dary: X. dr Cierniak, Nowy Sącz 10 zł., X. Czaputa, Kraków I. 100 zł., sod. Lwów II. 20 zł., X. mod. Trytek, Dębica 10 zł., sod. Brzozów 10 zł., sod. Grodno I. 24 zł., sod. Bielany 20 zł. sod. Siedlce I. 15 zł., sod. i jej moderator w T. (nie chce być wymieniona) 25 zł., sod. Chrzanów 10 zł., sod. Grodziec 20 zł., X. mod. Grzeliński, Grodziec 10 zł., sod. Siedlce III.

10 zł., sod. Kraków V. 25 zł., X. mod. Josiński, Katowice 4 zł., sod. Białystok I. 20 zł.

Nie możemy się powstrzymać, by nie przytoczyć choć kilku serdecznych słów, jakie wyczytaliśmy w listach niektórych sodalicyj. Są one dla nas wielką dźwignią i pociechą w kłopotach i troskach „kolonijnych“. Znajdująca się w bardzo trudnych warunkach sodalicyja G. pisze: „Z prawdziwą radością witamy projekt założenia kolonii sodalicyjnej. Ufamy, że ta nowa placówka wzmocni naszą pracę i da wielu naszym młodym szermierzom korzyści, tak pod względem duchowym jak fizycznym. Chętnie dokładamy naszą skromną ofiarę i t. d.“. X. moderator z G. pisze: „Sprawa kolonii napęłniła mnie niezwykłą radością. Należy Bogu dziękować za to, co już zrobiono i prosić o dalszą pomoc, by myśl została w zupełności zrealizowana. Ja ze swej strony wszystko uczynię, co tylko w mej mocy. Pieniądze muszą się znaleźć, bo idzie o rzecz konieczną“. Sod. z G. „Sodalisi witają poczynanie Wydziału Wykonawczego z żywym zainteresowaniem i gotowi są wziąć żywy udział, by Kolonia jaknajpomyślniej została zrealizowana“. X. mod. z P. „Z radością powitałem rzucenie przez Związek hasło stworzenia kolonii letnich, gdzieby nasi sodalisi, po całorocznej pracy w murach szkolnych, wyrwawszy się niejednokrotnie z ciasnych i dusznych mieszkań, mogli kilka tygodni przepędzić na łonie pięknej naszej przyrody. Podaję adresy kilku życzliwych osób“. Sod. w G. „pragnie poprzeć dzieło kolonii prosi o 30 odezwo“, a dwaj sodalisi z P. piszą nam „Przeczytaliśmy w ostatnim miesięczniku sodalicyjnym, iż X. Mod. zbiera fundusze na kolonję sodalicyjną. Spieszmy więc z naszą ofiarą i przesyłamy po 10 zł.; niewiele to w stosunku do potrzebnych tysięcy, ale grosz do grosza, a zbierze się cała suma...“

Listy to już z całej Polski i to nas cieszy najwięcej. Wszak chcemy wyjść z opłotków...

Szerszą akcję raczyli wszcząć już XX. Moderatorzy diecezjalni gnieźnieński, wileński i tarnowski.

Z akcji PW. X. Łagody z Gniezna napłynęły po wysłaniu odezwo następujące ofiary: X. Fibak, Kamieniec 5 zł., X. Bartkowski, Leszno 5, X. Zakrzewski, Wolsztyn 3, X. Łagoda, Gniezno 50, X. Gałęzewski, Winnogóra 5, X. Kasprzak, Doruchów 1, X. Dembiński, Dłużyn 5, X. Poturański, Winnogóra 10, X. Płozyński, Ślemień 10, X. Tyrakowski, Makowarsk 5, X. Mann, Gołuchów 10, X. Brodowski, Mogilno 10, R. Wengerek, Gniezno 5, E. Grabski, Bieganów 100, X. Lewandowicz, Miejska Górka 15, Galantowicz, Gniezno 5, hr. Kurnatowska, Gościeszyn 50, M. Zdrojewski, Gniezno 10.

I z Ameryki pospieszył z ofiarą nasz wielki Przyjaciel X. dyr. A. Kłowo z Orchard Lake składając 25 dolarów, nadto p. Wład. Borzęcki Nowy York 1:33 dol.; a Oddział Banku Zw. Sp. Zar., N. York 1 dol. Wszystkim Przeznaczym Ofiarodawcom składamy najgorętsze „Bóg zapłać“.

Akcja cegielkowa jest w chwili, gdy piszemy te słowa, dopiero w pełnym rozwoju. Rezultaty podamy Wam w następnym nume-

rze. Jakie będą? Może wyborne... Wszak już przed świętami dostaliśmy taką kartkę od Krakowa VI. „prosimy jeszcze cegiełek za 100 zł.“ albo telegram z Wilna I. „proszę drugie tyle cegiełek“ lub telegram z Lublina I. „proszę więcej cegiełek“.

Tylko jedna jedyna sodalicja X. zapakowała cegiełki i wszystkie odesłała zpowrotem. Dzięki Bogu, że taka tylko jedna jest w Związku! A my idziemy naprzód!

X. J. Winkowski.

NOWE KSIĄŻKI I WYDAWNICTWA.

Stanisław Chorzemski: Ignis ardens w sodalicjach marjańskich, Kraków, XX. Jezuici., str. 75 Po męsku, otwarcie i silnie ujęta idea sodalicyj, jako strażniczki „Ignis ardentis“ w narodzie, który wierzy, nawet praktykuje, ale się nie pali, nie płonie, nie wiarą i miłością. Autor przebiega w kilku rozdziałach fundamentalne zasady sodalicyj, stosuje je do życia i wstrząsa i budzi sodalicyjne sumienia. tak skłonne nieestetycznemu poddania się ogólnej śpiączce. Broszura przeznaczona jest dla sodalicyj starszego społeczeństwa, przede wszystkim męskich, zawiera jednak tyle głębokich, praktycznych myśli, że dla sodalicyj szkolnej dostarczy tematu na 2—3 bardzo zasadniczych referatów, dlatego polecamy ją, zwłaszcza starszym.

Ks. Dr Andrzej Krzesiński: Niezwykłe dzieje Teresy Neuman z Konnersreuth. (Na podstawie osobistych badań), Warszawa 1927, str. 30. Cena zł. 1.80. Skład główny w Domu Książki Polskiej. Najciekawsze zjawiska w naszych czasach odbywają się w Konnersreuth. Zwykła dziewczyna wiejska, Teresa Neumann nagle odzyskuje wzrok i zdrowie w najkrzytyczniejszych momentach różnych, bardzo ciężkich chorób. Najżej rękach, stopach, w boku i na głowie utworzyły się stygmaty i w każdy piątek przez 12 godzin miewa ekstazy. Prócz tego przez 10 miesięcy żyje samą komunią św. i nie przyjmuje żadnych pokarmów ni napojów. Zjawiska te autor zbadał osobiście. Przedstawia je w bardzo pięknej formie, stylem wytwornym i w sposób naukowy je rozpatruje.

Ks. Józef Pachucki T. J.: Matka Miłosierdzia, w 50-lecie Koronacji cud. obr. M. B. w Starej Wsi, wyd. XX. Jezuitów Kraków, str. 142. W formie przystępnej i przynależnej, trzeba bardzo zajmującej monografii historycznej opisał autor dzieje Kościoła i obrazu w Starej Wsi, która, jak wiadomo jest od 100 lat jakby kolebką polskich Jezuitów. Książeczkę uzupełnia szereg wierszów i pieśni na cześć „Matki Miłosierdzia“. Czciąciom Jej polecamy tę miłą broszurkę.

Duchowicz: Napoje alkoholowe i wpływ ich na duszę i ciało człowieka. wyd. „Macierz Polska“ Lwów, wyd. II. str. 125, cena 2/70 zł. Jestto dotąd najlepsze dziełko dla użytku nauczycieli i prelegentów, przemawiających do wojska lub w organizacjach kulturalno oświatowych. Autor podaje łatwe doświadczenia urządzane podczas własnych wykładów z tej dziedziny. Dziełko jest owocem kilkuletniego pouczania młodzieży i dorosłych i stąd podaje treść w sposób przystępny i zajmujący. Zmówienia należy kierować pod adresem: Składnica Abstynencka Poznań.

G. Zarzycki: O wychowaniu, wskazówki dla rodziców, Kraków, Księgarnia Krakowska, str. 103. Wyborne i nawskróś praktyczne artykuły (56), drukowane w krakowskim „Dzwonie Niedzielnym“ wyszły obecnie jako całość. Przeznaczone przede wszystkim dla rodziców, niemają korzyść przynieść mogą wszystkim wychowawcom, nie wyłączając kapłanów, gdyż kryją w sobie niezmiernie wiele doświadczenia życiowego, głębokiego a trzeźwego rozumu i kochającego naprawdę serca.

Zofia Urbanowska: Róża bez kółów, opow. osnute na tle przyrody tatr. 2 tomy str. 269+283, wyd. II. Bibl. „Iskier“, „Książnica Atlas“, cena 12/80 zł. Celem tej książki nie jest opowieść sama w sobie, lecz zapoznanie młodego czytelnika z światem tatrzańskim i wzbudzenie w nim zamiłowania do jego piękna i cudów. Współpracownictwo w jej wydaniu jednego z wybitnych przyrodników polskich i znakomitego znawcy Tatr prof. dra Steckiego, czyni z tej książki swego rodzaju ency-

kłopedję tatrzańską podaną w miłej, zajmującej formie. Jeden z bohaterów powieści młody uczeń gimn. Henryk naszkicowany nadzwyczaj sympatycznie, typ niemal idealnego polskiego chłopca, niemniej jak inne osoby, nadają książce Urbanowskiej wysoki poziom etyczny. Dla młodszych polecamy.

H. Allorge: Walka światów, przekł. z franc., str. 166 wyd. j. w. cena 4 60 zł. Powieść fantastyczna dla młodzieży przedstawia z dużym talentem najazd mieszkańców Marsa na naszą planetę. Napisana żywo i zajmująco, oparta na naukowej podstawie i niepozabawiona szczerego humoru zdobędzie sobie zapewne poczytność wśród naszej młodzieży.

K. A. Czyżowski: Jim żeglarz, powieść, str. 176, wyd. j. w. cena 4 60 zł. Znamy tę powieść z „Iskier“, w których się najpierw ukazała. Autor kreśląc postać małego „Jima“ i prowadząc go przez fantastyczne wprost przygody ani na chwilę nie przestaje jasnymi barwami znaczyć zalety charakteru chłopca, o którym przy końcu z radością dowiadujemy się, że jest Polakiem. Tem większy żal odczuwamy do niego, że takim właśnie Jimowi odjął nawet cień jakiegokolwiek religijności. Nie! Jim nie jest typem polskiego chłopca. On ani raz się nie pomodlił, on nie pomyśli o Bogu. Jakże przez to daleko odbiega od Henryka z „Różn bez kołców“. Poza tem powieść napisana z dużym talentem, a opisy mórz południowych są miejscami znakomite.

J. O. Curwood: Władca skalnej doliny, (The Grizzly). Przekład Marli'za. Str. 208. Nakł. Księg. św. Wojciecha. Cena 3 50. James Curwood należy do najpoczytniejszych autorów amerykańskich. Poczytność, bodaj nie mniejszą niż ma London, zawdzięcza świetnym powieściom z życia zwierząt i myśliwych. Obcuje od dziecka z przyrodą dziką i piękną, potem włóczęc się po lasach i pustkowiach kanadyjskich był dobrze przygotowanym ku temu, by poznać duszę mieszkańców puszt tajemnych. „Grizzly“ jest właśnie takim utworem, świadczącym o subtelnej odczuci i gruntownym poznaniu króla Gór Skalistych. Opowieść o szarym niedźwiedziu uczy i wzrusza. Urok, bijący z jej kart, płynie głównie z kontrastu między spokojnym, podległym niezmiennym prawom, życiem zwierzęcia, a porywczym, brutalnym zachowaniem się ludzi, którzy w końcu muszą skapitulować przed nim i uznać Grizzly za władcę skalnej doliny, godnego żyć w niej swobodnie i panować.

Kalendarz „Iskier“ na rok 1928 jest już czwartym rocznikiem tego wydawnictwa, wzorowanego, na najlepszych podobnych wydawnictwach zagranicznych, różniący się od nich znacznie większym bogactwem materiału. W szczególności wyczerpująco opracowany jest dział wiadomości polskich. Kalendarz „Iskier“, jako mała podręczna encyklopedia najważniejszych wiadomości ze wszystkich dziedzin wiedzy, jest właśnie niezbędny w codziennym życiu dla każdego, zarówno dorosłego, jak młodzieńca. Wydany na specjalnym cienkim papierze w dogodnym formacie w miękkiej płóciennnej oprawie nadaje się doskonale do noszenia stałe w kieszeni i może służyć jako notatnik, posiada bowiem wolne rubryki na każdy dzień. Duży nacisk kładzie kalendarz w szeregu uwag i wskazówek na „organizację pracy codziennej“.

Ponadto nadesłano do Redakcji następujące książki i wydawnictwa, w których wyborze do oceny zastrzegamy sobie swobodę:

Książnica-Atlas — Lwów-Warszawa

K. Wojciechowski: Przewrót w umysłowości i literaturze polskiej po r. 1863, str. 294, cena 11 40 zł.

A. V. Chamisso: Peter Schlemihls wundersame Geschichte (Bibl. niem. nr. 15) str. 158, cena 3 80 zł.

F. Reuter: Anekdoten cz. I. (Bibl. niem. nr. 14) str. 78, cena 1 80 zł.

Inne wydawnictwa:

Dr M. Skrudlik: Zbrodnie marjawitów w świetle dokum., Warszawa E. Zarzebski, str. 122.

Ks. N. Cieszyński: Kościół a Esperanto, Pol.-katol. Unia esp., str. 10.

Ks. J. Maktowicz: Śpiewniczek relig., wyd. III, str. 64.

Ks. Cz. Lewandowski: Brat Albert, str. 165.

Czasopisma nadesłane do Redakcji

(ciąg dalszy)

Les Amities Catholiques Françaises, Paris, no 8, decembre — Au premier Évêque Japonais (S. G. Mgr. Baudrillart) — L'oeuvre des Bourses (Mgr. Beauoin) — La Conception chrétienne de la Cité (Yves de la Briere) — Impressions d'Angleterre (J. Calvet).

Ateneum łapańskie, Włocławek, nr 10, grudnia — Księga Przypowieści i mądrość egipska (X. J. Arcutowski) — Rola podstawowych prawd filoz w odrodzeniu osobistym i społeczn. (X. dr. K. Kowalski) — O praktykach relig. młodzi szkolnej (X. H. Kaczorowski) — Przegląd rozporz. Stol. Apost. (X. dr. A. Borowski).

Dziś i Jutro, Kraków, nr 22. — Estetyka Wiliama Hogartha (dr Rubczyński) — Honor Peggy (z ang.) — Jeszcze pamięci Asnyka (M. M.)

Dzwon Niedzielny, Kraków nr 1. — Myśli noworoczne (R) — Liturgia świąt Nowego Roku i Trzech Kr. (X. M. K.) — Polska zawsze wierna (J. St. Pietrzak) — Krwawe żniwo Callesa — Co słyszać w świecie katol.?

Głosnik Prev. Serca Isusova, Zagrzeb, nr 1, stycz. — Za Crkvu u Kini (J. Müller) — Placaj Dugove — Sveta Tri Kralja (J. Cakalje).

Pochodnia Seraficka, Warszawa, nr 1. — Z Nowym Rokiem (Z. K.) — Nauka tercjarska (O. N. Uljasz) — Nowicjaj i jego mistrz w III zakonie (O. R. Gościński).

Pro Patria, Warszawa nr 133. — Turba — List Pasterski (J. Moszyński) — Dyktator Sylła (J. O. Grabowski).

Przewodnik Społeczny, Poznań, grudz. nr 12. — Wyż. centr. szkoła dla robot. chrz. w Łowanium (X. dr E. Kozłowski) — Sądownictwo pracy (X. dr A. Mytkowicz) — Znaczenie abstynencji i wstrzemu w wychowaniu młodzi (X. J. Waclawski).

Przewodnik Katolicki, Poznań, nr 52. — Ostatnia Pastorałka (Ery. Z.) — Apostolstwo świeckich — Radość z Narodz. Pańskiego — Wigilja — W Betleem (X. Biskup Radoński) — Na drugiej półkuli (X. J. Kłos).

Wiadomości Katolickie, Kraków, nr 21. — Meczenstwo Meksyku — Liga Narodów i katolicy (F. Potocki) — Dziecię Jezus — Organizacja katolicyzmu w Meksyku — Z Rzymu — Akcja katol. w Hiszpanji.

CZĘŚĆ URZĘDOWA i ORGANIZACYJNA.

I. Zjazd Diecezjalny XX. Moderatorów i delegatów - sodalisów

Diecezji Śląskiej

w Panewniku, dnia 18 września 1927.

W niedzielę dnia 18 września o godz. 2 popołudniu zebrali się wszyscy przybyli przed kościołem OO. Franciszkanów, poczem udali się do groty Matki Boskiej, gdzie po odśpiewaniu pieśni „Tysiąc razy pozdrawiamy Ciebie“ powitał sodalicje O. Ansgar, Franciszkanin. Litanja do N. Panny, antyfona „Pod Twoją obronę“ i hymn Związku zakończyły to krótkie, piękne nabożeństwo, po którem udano się na salę obrad.

Zjazd zagał moderator diecezjalny śląski X. Pref. R. Josiński i odczytał list J. E. X. Biskupa Lisieckiego oraz telegram z życzenia-

mi od prezesa Związku X. Winkowskiego. Po pieśni do N. Panny przemówił prezes sodalicyj z Tarnowskich Gór, sod. Bierzański, po czym przewodniczący stwierdził ilość obecnych sodalsów. Przybyło zatem na Zjazd diecezjalny z sodalicyj: Katowice 50 sod., Królewska Huta 2, Mysłowice (gimn.) 24, Mikołów 25, Pszczyna 10, Tarnowskie Góry 40, nadto z semin. w Tarn. Górach 61 (sod. nie należy do Związku — przyp. Redaktora). Nie przybyli sodalsi z seminarjum w Mysłowicach i z Cieszyna. Ogółem przybyło 192 sodalisów. Następnie podał moderator diec. sprawozdanie z obecnego stanu i działalności sod. marj. uczn. szk. średn. w diecezji śląskiej, w której istnieje obecnie 9 sodalicyj (gimn. 7, sem. 2). Członków razem liczą one 629. Na wniosek mówcy uchwalono wkładkę roczną 20 gr od sodalisa na pokrycie kosztów moderatora diecezjalnego.

Po przerwie (podwieczorku) wygłosił referat X. Mod. Tomala (Mikołów) p. t. „Ideologia sodalicyj marj. uczniów szk. średnich“, następnie zaś sod. maturz. Bednorz (Katowice) p. t. „Co nam dała sodalicyja w gimnazjum?“. Oba wykłady przyjęli sodalsi burzą oklasków.

Na zakończenie jako hasło tegorocznej pracy w sodalicyjach podał X. Przewodniczący wezwanie: „Bądź czystym“ przyjęte przez dwa zjazdy prowincjonalne Związku. Hymnem „Boże coś Polskę“ zamknęto Zjazd.

Pismo, które Zjazd diecezjalny śląski raczył skierować do prezesa Związku jest tak piękne i serdeczne, że nie wahamy się go tu zamieścić:

„My sodalsi śląskich szkół średnich, zebrani po raz pierwszy w niedzielę dnia 18 września 1927 w Panewniku, pomni na gorliwą i owocną pracę swego W. Ks. Moderatora Generalnego, składamy Mu serdeczne podziękowanie za łaskawie nam przesłane życzenia oraz za wszelkie wysiłki i trudy poniesione około krzewienia i pogłębienia idei sodalicyjnej w szkołach średnich. Ślubujemy uroczystie, że i nadal wiernymi zostaniemy swoim sodalicjom, aby walczyć pod sztandarem Marji, naszej nlebieckiej Matki i Patronki, siebie i innych uświęcić i przez to służyć Bogu i Ojczyźnie“.

Pismu temu szczególną wartość dla prezesa Związku nadaje fakt, że on sam ukończył gimnazjum na Śląsku w Cieszynie i był tamże pierwszym prezesem właśnie wówczas, w r. 1906, założonej sodalicyj uczniowskiej, jednej z najstarszych na ziemiach polskich.

Komunikat Prezydium Związku

Nr 4.

Moderatorem diecezjalnym przemyskim w miejsce X. Dra Józefa Jałowego (Rzeszów III) który wyjechał na rok do Ameryki, mianowała Kurja Biskupia w Przemyśle pismem z dnia 1 grudnia 1927, L. 5610/27 na przeciąg lat czterech X. Mod. **Bartłomieja Krukara**, mod. sod. uczn. semin. nauczyc. Sambor I.

Przystąpiła do Związku, przesyłając ustawową deklarację nowopowstała sodalicyja: 7) **Rohatyn**, archid. lwowska, gimn. państw. im. X. Piotra Skargi, mod. X. Preł. Felicjan Palewicz, dnia 7 listopada 1927.

Przestała istnieć sodalicyja związkowa **Suwałki II**, wskutek rozwiązania seminarjum nauczycielskiego tamże.

Niektóre sodalicje pamiętając o wielkich potrzebach Związku przestały do skarbu część dochodu z urządzonych przez siebie obchodów i akademij, głównie na cześć św. Stanisława Kostki. (p. wykazy darów i składek na końcu nrów z grud. i stycz.) Prezydium dziękując im gorąco, za ten objaw zrozumienia celów i potrzeb Związku, przypomina uprzejmie innym sodalicjom kilkakrotnie już, jednogłośnie uchwały Zjazdów, iż sodalicje obowiązane są z dochodów nadzwyczajnych (przedstaw., akad., wieczorki) przekazywać 20% czystego dochodu do centrali Związku.

Zakopane, dnia 31 grudnia 1927.

Ks. Józef Winkowski
prezes Związku.

Nekrologia.

Ś. p. Adam Remizowski, były sekretarz sodalicji Lwów II. Przed końcem roku szkolnego wstrząsnęła całym naszym Zakładem, a przedewszystkiem sodalicją Lwów II. przynębiająca wieść, że Alaś, jedyny syn Pułkownika Remizowskich, były sekretarz sodalicji i jej członek od pierwszych lat jej powstania, gorący czciciel Marji



i najlepszy kolega, zapadł nagle na zakaźną chorobę i został przewieziony do Pawiłonów dla zakaźnych. Wiadomości z niedostępnej celi szpitalnej nadchodziły z dniem każdym coraz gorsze, aż po tygodniu niezmiernych cierpień ogłoszono śmierć chorego i datę jego pogrzebu. I ta ostatnia chrześcijańska przysługa, oddana zmarłemu przez niepocieszonych Rodziców, cały Zakład, sodalicję i tłumy przyjaciół i znajomych, stała się tak poważną i serdeczną manifestacją uczuć dla tej pięknej, młodzieńczej postaci, że dotąd jeszcze żywa jej pamięć nie zbladła. Jakby wczorajsze, tkwią nam świeżo w pamięci ostatnie chwile ś. p. Adama Remizowskiego. Zdał on w tym decydującym momencie egzamin jako sodalis. Siostry pielęgniarki powtarzają do dziś dnia słowa, które wyrzekł przed śmiercią, gdy prosił o Mszę św. na swoją intencję: „Czy o wyzdrowienie? — pytano go — „nie“ — odpowiedział — „o to, by się spełniła wola Boża“. Tak będzie najlepiej“. Wśród nieznośnych cierpień uśmiechał się ciągle i opowiadał, jaką czuje radość na widok nieba, które go czeka. Nie znalazł też innych

słów pociechy dla obecnej matki. „Jezus — Marja“ — te najśodsze imiona nie scho-
dziły do końca z ust prawdziwego Sodalisa, a mamy uzasadnioną pewność, że także obecnie są one treścią jego niebiańskiej pieśni. Niech to zapewnienie, ufundowane na wierze i nadziei chrześcijańskiej oraz na znajomości pięknej duszy ś. p. Adasia, będzie pociechą dla jego zbolących Rodziców.

Ś. p. Władysław Legut, sodalis i bibliotekarz sodalicji, ucz. VI. kl. gim. państw. im. J. Śniadeckiego w Kielcach (I) zmarł nagle w czasie kąpieli dnia 28 czerwca 1927 r. Przez śmierć jego sodalicja Kielce I. straciła gorliwego członka i najlepszego koleżę. Dotknięta głębokim smutkiem prosi bratnie sodalicje o modlitwę za spokój jego duszy.

Dnia 8 października 1927 w szpitalu epidemicznym w Sandomierzu zmarł kandydat sodalicji przy tutejszym gimnazjum, ś. p. Stanisław Marczewski uczeń klasy VIII. Swem wzorowym postępowaniem zdobył sobie sympatję kolegów, oraz uznanie

pp. profesorów. Jako gorliwy sodalis szczególną czcią otaczał Najświętszą Marię Pan-
nę, która w nagrodę jego zasług zabrała go do siebie w dzień sobie poświęcony
t. j. w sobotę.

Zaledwie mija pół roku od śmierci, wskutek nieszczęśliwego wypadku sodalis
Antoniego Marciniaka, ucznia kl. VII., a sodalicję naszą dotknęła bolesna strata przez
śmierć sodalisa **Stanisława Gularka**, ucznia kl. VI. g mn. im. I. Paderewskiego w **Po-
znaniu** (V). Zmarł on dnia 2 listopada 1927 r. po długich i cierpieniach w domu ro-
dzicielskim w Lwówku. Sodalis ten był wzorem godnym do naśladowania. Uchodził
w sodali-jii za najgorliwszego członka, a w klasie za wzorowego ucznia i dobrego
kolegę. Toteż sodalicja tembardziej odczuła stratę. Pogrzeb odbył się w Lwówku.
Wzięło w nim udział grono sodalisów i kolegów z dyrektorem zakładu. On to w imie-
niu profesorów i uczniów pożegnał zmarłego sodalisa.

Od Wydawnictwa.

Numer styczniowy wychodzi z poważnem opóźnieniem wskutek dłuższej choro-
by Redaktora.

Do skarbników sodalicji związkowych! Przy dużym wzroście Związku znowu
niestety zaczynają przychodzić do centrali czeki P. K. O. na różne kwoty bez żadne-
go objaśnienia, na jaki cel czy rachunek przesłane. A przecież stanowi to ogromne
utrudnienie pracy, bo taki czek nie może być wpisany do księgi kasowej, centrala mu-
si pisać i wysyłać zapytanie, traci czas i pieniądze zupełnie niepotrzebnie. Co gorsza
— niektórzy skarbnicy na własną rękę skreślają nasze oznaczenia na czekach n. p.
nr. rachunku wpisany przez nas w lewym rogu albo nadruk „Kolonja” i używają che-
ków tych do przesłania zupełnie innych kwot, co powoduje niezmiernie zamieszanie
w administracji. Prosimy pamiętać, że używanie oznaczonych już przez nas numerem
rachunku lub napisem „Kolonja” czeków do uskuteczniania innych wpłat **jest zupeł-
nie niedopuszczalne** raczej zażądać od centrali czystych czeków lub kupić je (po
5 gr. sztuka) na pocztę i wpisać nr naszego konta (406 683).

Nie utrudniajcie nam pracy, lecz o ile możności dopomagajcie i ułatwajcie.

Odpowiedzi od Redakcji. **J. M. w B.** Nadesłany artykuł nie nadaje się do
druku. Treść i forma bardzo słaba, temat zupełnie niewyuczepany. Kto zaś chce dru-
kować swą pracę, nie może absolutnie dopuszczać się takich rażących błędów, jak
przypisywanie powszechnie znanych słów Krasieńskiego — Konoopnickiej. **Sod. Tarnów II.**
Bardzo dziękujemy za piękny opł Waszej uroczystości. Niestety nie możemy drukować
z braku miejsca. Zważcie, że takich obchodów odbyło się w Związku przeszło 100,
a przecież byłoby niepodobiestwem umieszczać ich opisy w miesięczniku. Wypełni-
ły to kilka numerów. **Cz. Szwarzak Kielce.** Egzemplarz dla Czytelni VIII. K. D. H.
od nru 1-go regularnie wysyłamy. **Sod. Myślenice.** Narazie cały nasz wysiłek idzie ku
zdobyciu tego prześlicznego kawałka ziemi. Potem przyjdzie czas na rozstrzygnięcie po-
ruszonych przez Was zagadnień. Cierpliwości i wytrwałości!

Składnica Związku podaje ważną wiadomość o nowym, własnym nakła-
dzie metali sodalicyjnych, który po wielu trudnościach doprowadziliśmy
do końca. Ceny podane na okładce, gdzie zaszła mała pomyłka co do czysto sre-
brnych, których cena jest wyższa o 50 gr. t. j. 5:50 zł. Szczególnie polecamy me-
dale po 1 zł. Zaznaczamy, że posiadamy **wyłącznie** te wydawnictwa i przedmioty, któ-
re są wyszczególnione na okładce.

Reszta „Kalendarzyków sodalicyjnych” na rok szk. 1927/8 po 25 gr.
w szczupłej ilości egzemplarzy jest jeszcze do nabycia.

Czy wszyscy pamiętacie o Kolonji?

Nieco przykre, lecz konieczne uwagi.

1. **Kwestjonariusz jesienny.** Na samym początku roku szk., bo w pierwszych dniach września, wszystkie sodalicje związkowe, wówczas 152 czynnych, otrzymały z Centrali formularze t. zw. I-go czyli „jesiennego“ kwestjonariusza, dotyczące adresów b. socalistów-maturzystów, z terminem zwrotu do 31 października. Do końca grudnia 1927 otrzymała Centrala ostatecznie 123 formularze z powrotem, czyli 29 socaliayj dotąd nie zechciało spełnić prośby prezydium. Imiona ich postanowiliśmy ogłosić w następnym (lutowym) numerze miesięcznika. Ale co gorsze! Gdy w listopadzie rozestaliśmy 60 socalicjom, wówczas jeszcze zalegającym karty z upomnieniem o kwestjonariusz wiele z nich w odpowiedzi protestowało przeciw upomnieniom, twierdząc, że wogóle kwestjonariusza z Centrali nie dostały. Niektóre nawet zwróciły nam kartę upomnienia. Otóż musimy nie tety stwierdzić, że (pominawszy nieliczne wypadki zaginięcia kwestjonariusza w drodze) cała wina leży po stronie sodalicji związkowych. Albowiem wszystkie formularze odeszły pod osobistą kontrolą prezesa Związku razem z egzemplarzami VIII-go Sprawozdania, rozesłanego wszystkim sodalicjom. Okazało się, że sodalicje, które Sprawozdanie dostały i nawet pokryły za nie rachunek czekiem P. K. O. (numerowanym przez nas!!) i załączonym do przesyłki, donosiły nam, iż nie otrzymały kwestjonariusza, wysłanego w tej samej przesyłce! Czy go raczej nie zarzucili w zamieszaniu początku roku szkolnego, a potem nie mogły znaleźć?? Ale w takim razie, jakież tam porządek?? Oto przykład jednej z wielu trudności, z jakimi jeszcze ciągle borykać się musi nieszczęsna Centrala.

2. **Fałszywe adresy.** W przesłanych nam kwestjonariuszach podały sodalicje adresy mieszkania lub wyższej uczelni swych byłych socalistów. Niestety wiele tych adresów było fałszywych. Dowodzi tego wysoka stosunkowo liczba listów naszych do owych socalistów, które nam poczta zwróciła. Ogółem z powodu złego adresu wróciło dotąd listów z Krakowa 15, z Lwowa 3, z Poznania 23. Pomyślcie Szanowni Sekretarze, a także Wy przyszli Maturzyści, ile pracy poszło nadarmo, dzięki niedbalstwu tych lub owych, pomyślcie, jak ciężko jest u nas coś zrobić w takich warunkach!

Dalsze skargi odkładamy do następnego numeru. Może jednak nastąpi jakaś poprawa...

A jednak można wiele przy dobrej woli...

W grudniowym numerze miesięcznika umieściliśmy na okładce skromne pytanie w sprawie rozsprzedaży naszych wydawnictw. Już w krótkim czasie potem otrzymaliśmy z sodalicji Krotoszyń I. list następującej treści:

„Pomni na uwagę Związku w ostatnim numerze miesięcznika o zamawianiu wydawnictw w Składnicy, pragniemy spełnić gorące życzenie Związku, rozpoczynając kolportować jego wydawnictwa na terenie naszego gimnazjum. Książki nadesłane poprzednio rozchwytano w jednej chwili w czasie przerwy w kl. VIII-a, tak że dla innych klas nic nie pozostało. Wobec tego zamawiamy...”

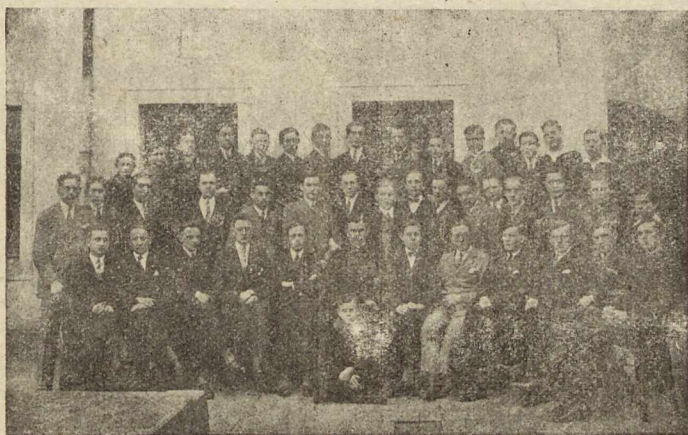
(Następuje zamówienie 110 broszur).

Cóż inne sodalicje na to?? Chcieć — to móc!

NASZE SPRAWOZDANIA

BIAŁYSTOK I. (gimn. państw. — dn. 11 lipca 1927.) Życie naszej sodalicii rozwijało się w bieżącym roku szkolnym pomyślnie. Zebrania miesięcznych odbyło się 10, Konsulty 15, Komunij św. 5, nabożeństw z wystawieniem Najśw. Sakramentu 5. Referaty: Zadanie młodzieży polskiej niegdyś — a dziś, Ideał a młodzież, Św. Stanisław Kostka jako mistrz życia duchowego młodzieży, W piątą rocznicę koronacji Piusa XI. Socjalizm i jego stosunek do religji, Bł. Andrzej Bobola, Współczesne niebezpieczeństwa religijne. Na każdym zebraniu ks. moderator pouczał o ustawach sodalicii. W roku bieżącym uporządkowaliśmy bibliotekę sodalicyjną przez kupno szafy do książek, oprawienie wszystkich książek i zaprowadzenie nowych katalogów według wzoru z „Księgi Podr.". Zaopatrzyliśmy bibliotekę we wszystkie wydawnictwa Związku, tak, że obecnie liczy ona 140 tomów. Prenumerujemy oprócz „Pod znakiem Marji“ pisma: „Sodalis Marianus“, „Wiara i czyn“ „Misje katolickie“, Przegląd Powszechny“. Archiwum w bieżącym roku zaczęliśmy porządkować, wciągając kolejno spis dokumentów do katalogu Frekwencja na zebraniach i naboż. 58 %—98 %. Sodalicia liczy 28 czł.

BOCHNIA (państw. gimn. im. Króla Kazimierza W. — dn. 30 sierp.) Jeżeli kiedyś, to tego roku sodalicia nasza spełniła swoje zadanie — tak wyraził się o niej



Sodalicia gimnazjalna w Toruniu. Świecin

ono chociażby tylko w niezwykle, nieobserwowanem po inne lata ożywieniu na zebraniach. Szeroką dyskusję powodowały w znacznej mierze aktualne tematy referatów, jak: Sprawozdanie ze Zjazdu Katolickiego w Warszawie, (przy sprowadzaniu na pożegnalnem zebraniu ks. moderator. W sodalicii znać było życie. Zaznaczyło się relikwji św. Stan. Kostki), Idea sodalisy, Św. Stan. Kostka, Do wyższych rzeczy jestem stworzony, Bł. Andrzej Bobola i t. p. Z ważniejszych wydarzeń w sodalicii należy zanotować: w listopadzie uroczystą Akademię ku czci św. Stan. Kostki, w maju wizytę głównego moderatora diecezji tarnowskiej ks. Młodochowskiego. Uczestniczyliśmy we wspólnem nabożeństwie odprawionem przez niego, słuchaliśmy jego nauki, a następnie w jego obecności odbyliśmy jedno „pokazowe“ zebranie z referatem prezesa sodalicii „O powołaniu kapłańskiem“. Z początkiem czerwca gromadka sodalisów maturzystów idąc za wezwaniem ks. moderatora, powędrowała do Częstochowy, wzięwszy jeszcze z sobą kilku kolegów niesodalisów, by spełnić przyrzeczenie i podziękować Najśw. Pannie za zdanie egzaminu a prosić o błogosławieństwo na dalszą drogę życia. W czasie wakacyj ci sami sodalisy uczestniczyli w rekolekcjach pomaturczych w Tuchowie u OO. Redemptorystów. Przy końcu roku szk. sodalicia liczyła 86 członków.

TORUN (gimn. państw. — dn. 22 czerw.) Dwukrotna zmiana na stanowisku ks. moderatora, którym ostatecznie został ks. St. Szarański, siłą rzeczy ujemnie odbić się musiała na jednolitości i intensywności pracy w tymże roku. Zarząd jednakże dokładał wszelkich starań, by robotę sodalicyjną wprowadzić na normalne tory. Liczba członków wynosiła 56. Terenem pracy były przede wszystkim zebrania poszczególnych sekcji: eucharystycznej, socjologicznej i literacko religijnej. Pierwsza licząca czł. 19, odbyła zebrań 6, druga licząca czł. 17, odbyła zebrań 17, Sekcja aspirantów, której opiekunem był ks. St. Głowczewski, licząca członków 21, odbyła zebrań 9, urządziła ponadto choinkę dla swych członków i jedną wycieczkę. Frekwencja przeciętnie 75 %. Zebrań ogólnych, poprzedzanych zebraniem Zarządu odbyło się 7. Do Komunii św. przystąpiła sodalicja 6 razy. Najważniejsze referaty: Św. Stan. Koska, Największy wróg naszego ludu, Masoneria, Czem jest dla duszy myśl o niebie? Sekty i sekciarze, Nieśmiertelność duszy w świetle rozumu, Czemu Żydzi przodują w organizacjach wywrotowych? Niemalwł sukcesem było urządzenie w dniu 23 stycznia 1927 pierwszej wieczornicy sodalicyjnej o charakterze informacyjno propagandowej w auli naszego zakładu. Bogato urozmaicony program stanowiły referaty (Powstanie, rozwój i cel sod. marj.) występy muzyczne świeżo założonej orkiestry gimn., śpiewy, deklamacje, solo na wiołonczi i skrzypcach etc. Z inicjatywy zarządu urządzono w Wielką Sobotę przed grobem w kośc. Najśw. M. Panny, nocną adorację, w której wzięło udział 23 czł.

RZESZÓW II. (l. gimn. państw. — dn. 1 lipca). Sodalicja wznowiła swoją działalność z początkiem roku szkolnego 1926/27 zebraniem ogólnym. Zorganizowano 4 kółka: Odczytowe, które przysłało referaty: Co nam daje sodalicja w młodości. Kwestia żydowska w Polsce, Znaczenie misyj katolickich. Eucharystyczne miało pieczę nad kościołem gimnazjalnym i numerowało „Głos Eucharystyczny”. Abstynencje ograniczyły się do propagowania abstynencji wśród sodalistów. Misyjne zawiązało się w celu wspomagania misyj katolickich. Miesięczne zebrania (5) rozpoczynały się nabożeństwem w kościele gimnazjalnym z odpowiednią przemową ks. moderatora. W marcu urządziła sodalicja poranek przeciwalkoholowy dla całego gimnazjum.

IV. WYKAZ DARÓW I WKŁADEK.

(za okres od 16 listopada do 31 grudnia 1927).

I. Na fundusz wydawniczy i organizację: Sod. Częstochowa I. 5 zł. (z akad.), Częstochowa II. 11.25 (z akad.), Chelmża 20 (z akad.), Jarosław I. 15.60 (z obch.), Kraków II. 5 (z wiecz.), A. Jaroński, Warszawa 2.30, Dr Barbacki, Nowy Sącz 7.30. Szczere „Bóg zapłać” (p. także „O naszej kolonii sod.”)

II. Wkłady roczne XX. Moderatorów (według uchwały Konferencji w Wilnie: Sod. Grodziec, X. Grzebiński 6 zł., Sod. Katowice, X. Josiński 6 zł., Sod. Lublin I. III, X. Krasuski 6 zł., Sod. Otwock, X. Korzeniowski 6 zł., Sod. Słonim II., X. Pogorzelski 3 zł.

III. Wkłady sodalicyj związkowych po 5 groszy od każdego członka miesięcznie, podano w groszach: Bielany 210, Bochnia 250, Brodnica 1.75, Brześć n.B. 115, Brzozów 205, Buczac 150, Chelmno 900, Chelmża 800, Chrzanów 215, Czarnków 140, Częstochowa I. 3.380, II. 480, Dębica 275, Grodno I. 400, Gr. dziec 6.00, Inowrocław 8.00, Janów lubelski 750, Jarosław I. 750, Kalisz II 750, Kępno 125, Kielce I. 610, Kościerzyna I. 555, II 285, Koźmin 440, Kraków I. 520, II. 390, IV. 225, V. 985, IX. 140, Krosno 600, Krotoszyn II. 285, Leżajsk 600, Lublin I. 500, Lwów I. 325, IV. 400, VI. 75, Łódź 380, Mielec 665, Myślenice 135, Nowy Sącz „A” 745, Otwock 340, Pabjanice 210, Piotrków I. 435, Poznań I. 1460, II. 385, III. 1365, IV. 2160, V. 360, Pyzdry 200, Radom I. 375, III. 700, V. 90, Rzeszów II. 175, Sandomierz 400, Siedlce I. 500, II. 1005, III. 900, Sierpe 600, Skarżysko 390, Słonim II. 400, Starogard 190, Strzyżów 300, Suwałki I. 160, Szamotuły 400, Śrem 135, Świecie 350, Tarnowskie Góry 125, Tarnów II. 645 IV. 200, Turek 345, Warszawa I. 435, II. 430, Wejherowo II. 150, Wilno I. 395, III 450, Zawicre 2470. **Razem sodalicyj 77.**

Redaktor odpowiedzialny *Ks. Józef Winkowski*

Nakładem Związku S. M. uczniów szkół średnich w Polsce.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Czciońkami drukarni „Polonia” Jana Trybudy w Zakopanem, Nowotarska 3.

WAŻNE!

Cena obniżona!! Nowy nakład odznak S. M.
srebrnych, matowych po cenie niższej 2·20 zł.
już jest do nabycia. **Póki zapas starczy.**

DLACZEGO??

Cały szereg naszych sodalicji zamawia w Składnicy wiele naszych wydawnictw (p. okładka) i rozszerza je stale między swymi członkami, pogłębiając ich sodalicyjne uświadczenie i intensywność życia sodalicyjnego, a wiele, wiele innych przez cały rok nie zamówi ani jednej broszurki??

Czy każdy sodalis nie powinien przeczytać książki X. Rostworowskiego, albo „Naczelnych zagadnień” albo innych broszur? Niech o tem poważnie pomyślą nasze Konsulty!



NAJNOWSZE WYDAWNICTWA ZWIĄZKU:

VIII. Sprawozdanie Wydz. Wykonaw. za rok szk. 1926/7. Cena 80 gr. (zupełnie wyczerpane).

Kalendarzyk Związku na rok szk. 1927/8. Cena 25 gr. (na wyczerpaniu)

Naczelne zagadnienia sodalicji młodzieży — zbiór referatów wygłoszonych na VIII. Zjeździe Związku w Wilnie 1926. z przedmową X. Winkowskiego, str. 35, cena 60 gr., dla młodzieży 35 gr. Gorąco polecamy każdemu prawdziwemu sodalisowi.

Sodalicja marjańska a przyszli nauczyciele — wyd. Sekcji dla seminarjów nauczyc. w czasie Zjazdu wileńskiego z fotografią Sekcji. Cena 60 gr., dla młodz. 35 gr.

Wykaz innych wydawnictw niezbędnych dla każdej sodalicji na IV. str. okładki



NOWOŚĆ

Dla XX. Moderatorów, Sodalistów-Abiturjentów
jak również dla wszystkich innych

X. J. Winkowski: Rekolacje zamknięte (odb. z „Przegl. Homil.”) str. 20
Treść: I. Czy potrzebne i komu? — II. Pojęcie i istota rekol. ścisłych — III. Rekol. zamkn. zagranicą — IV. Stan sprawy rekol. w Polsce — V. Strona techniczna rekol. — VI. Konkretna akcja w najbliższej przyszłości. 60 gr.

TEGOŻ AUTORA:

Praktyczny podręcznik duszpasterstwa w szkole średniej str. IX+219. Cena 6 zł.

Księga Podręczna dla XX. Moderatorów i Konsult sodalicji uczn. zawierająca wszystkie rubryki i wzory potrzebne do należytego prowadzenia sodalicji uczniowskiej, **rozpowszechniona już niemal we wszystkich sodalicjach związkowych.** Str. 216. Cena jak na str. IV.

Patron braterstwa młodej Polski, 60 gr. (dla sod. 35 gr.)

SKŁADNICA ZWIĄZKU

przy Administracji miesięcznika «Pod znakiem Marji»

poleca następujące wydawnictwa:

Dla XX. Moderatorów i XX. Prefektów:

Ks. Józef Winkowski: Egzorty do uczniów szkół średnich tom I. Wydanie II. Obejmuje kompletny rocznik egzort na wszystkie niedziele i święta roku szk. Str. XVI+356. Cena 8'50 zł.

— *Egzorty do uczniów szkół średnich, tom III.* Obejmuje egzorty na niedziele i święta, począwszy od Siedmiesiątnicy do niedzieli IV. po Z. Świętach, pozatem egzorty rekolekcyjne. Str. 318. Cena 7 zł i kosztą przesyłki. Tom II zupełnie wyczerpany.

Ks. Teofil Bzowski: Szkolna Sodalicja Marjańska. Str. 19. Cena 15 gr.

Nasza korespondencja. — Organ Moderatorów, nry 1—5. Cena nru 15 gr.

Dla XX. Moderatorów i Sodalistów:

Ks. Jan Rostworowski T. J.: Przewodnik Sodalicyj Marjańskich. Wyczerpujący podręcznik sodalicyjny. Str. 386. Cena brosz. 2 zł 50 gr, oprawny w płótno 4 zł.

Ks. Józef Winkowski: Księga podręczna dla XX. Moderatorów i Konsult sodalicyj. Cena dla naszych sodalicyj związkowych 4'50 zł, dla innych 5'—zł silnie oprawna 5'50 i 6'— zł.

Wł. L. Czy uczeni mogą wierzyć? Treściwa i przekonująca odpowiedź na powyższe pytanie. Cena 30 gr.

Ks. Doyle: Czy będę księdzem? Znakomita rzecz o istocie powołania kapłańskiego. Cena 15 gr.

Ks. Wojtoń: Najświętszej Matce w hołdzie (poezje). Cena 50 gr.

Ks. Piotr Skarga: Św. Stanisław Kostka. Cena 30 gr.

Ks. T. Bzowski: Bł. Andrzej Bobola. Cena 50 gr.

Ustawy Sodalicyj marj. uczn. szkół średn. w Polsce, napisał Ks. Winkowski. Zawierają także wykaz odpustów sodalicyjnych, porządek nabożeństwa sodal. regulamin wyborów i ceremoniał przyjęcia. Wydanie IV—VI (nowe) 12—22.000. Cena brosz. 30 gr., opraw. 65 gr., w płót. 1'— zł.

Ustawa Związku niezbędna dla każdego członka Konsulty. Cena 30 gr.

Kalendarzyk sodalicyjny na rok szk. 1927/8 rocznik VI. Cena obniżona 25 gr. Już na wyczerpaniu!

Medale sodalicyjne z M. B. Częstochowską i św. St. Kostką. Ceny: aluminiowe 25 gr. za sztukę; imit. srebra oksydowanego, prześliczne, wysoce artystyczne wykonanie: 1'— zł. za sztukę; prawdziwe srebrne: 5'— zł. za sztukę; Własny nakład Związku wykonany w Paryżu. Medal Sodalicyjny jest drogą pamiątką na całe życie.

Dyplomy z obrazkiem M. B. Częstochowskiej. Cena na papierze 20 groszy, na kartonie 25 gr.

Dyplomiki dla kandydatów. Cena 6 gr.; 10 sztuk 50 gr.

Oznaki tylko dla rzeczywistych sodalistów (srebrny monogram S. M.). Cena 2,20 zł. Na prywatne zamówienia nie wysyłamy.

Hymn Związku. Tekst i nuty na fortepjan. Narazie zupełnie wyczerpany.

List polecający sodalistów maturzystów do sodalicyj akademickiej. Cena 10 gr.

Karty pocztowe dla maturzystów. Sztuka 5 gr.

Obrazki M. B. Częstochowskiej z tekstem hymnu Zw. Cena 10 gr.

Wysyłamy w każdej ilości na zamówienie, doliczając kosztą opakowania i przesyłki. Dochód ze sprzedaży na cele Związku.

POPIERAJCIE WSZĘDZIE MIESIĘCZNIK I JEDNAJCIE ABONENTÓW

===== WŚRÓD KOLEGÓW, KREWNYCH I ZNAJOMYCH! =====